



Sygn. akt IV KK 315/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lutego 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący)

SSN Jerzy Grubba

SSN Jacek Sobczak (sprawozdawca)

Protokolant Jolanta Grabowska

przy udziale prokuratora Biura Lustracyjnego IPN

w sprawie **R. P.**

w przedmiocie zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 5 lutego 2015 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę osoby lustrowanej

od orzeczenia Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 27 czerwca 2014 r., utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Okręgowego w

G.

z dnia 20 marca 2014 r.,

**1. uchyla zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania,**

**2. zwraca R. P. wniesioną opłatę od kasacji w kwocie 750 zł
(słownie siedemset pięćdziesiąt złotych).**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 20 marca 2014 r., R. P., na podstawie art. 21a ust. 2 i 2a i 2b ustawy z dnia 18 października 2006 r o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (tekst jedn. Dz. U. z 2007 Nr 63, poz. 425 ze zm.) oraz art. 627 k.p.k. w zw. z art. 19 tejże ustawy, stwierdzono, iż R. P. złożył niezgodne z prawdą oświadczenie, o którym mowa w art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 r o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów i za to orzeczono wobec R. P. utratę prawa wybieralności w wyborach do Sejmu, Senatu i Parlamentu Europejskiego oraz w wyborach powszechnych organu członka organu jednostki samorządu terytorialnego oraz organu jednostki pomocniczej jednostki samorządu terytorialnego, której obowiązek utworzenia wynika z ustawy na okres 5 lat. Nadto, orzeczono wobec lustrowanego zakaz pełnienia funkcji publicznej, o której mowa w art. 4 pkt 2-75 ustawy z dnia 18 października 2006 r o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów na okres 5 lat oraz rozstrzygnięto o kosztach sądowych.

Od wyroku Sądu I instancji została wniesiona apelacja przez pełnomocnika osoby lustrowanej. Wyrokiem z dnia 27 czerwca 2014 r., Sąd Apelacyjny utrzymał to orzeczenie w mocy obciążając kosztami postępowania R. P.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wywiódł pełnomocnik lustrowanego zarzucając: rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść zapadłego w sprawie orzeczenia, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., poprzez nienależyte ustosunkowanie się przez Sąd odwoławczy do zarzutu apelacji naruszenia przez Sąd I instancji art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. i zaakceptowanie tym samym przez Sąd II instancji wykraczającej poza zasady logiki i doświadczenia życiowego oceny zeznań świadków E. A. i W. S., jak również rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść lustrowanego R. P., co spowodowało stwierdzenie przez Sądy obu instancji, iż oświadczenie, o którym mowa w art. 7 ust. 1 (cyt. ustawy) złożone przez lustrowanego było niezgodne z prawdą.

Skarżący wniósł o uchylenie orzeczeń Sądów obu instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Prokurator Oddziałowego Biura Lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej w odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja pełnomocnika lustrowanego okazała się zasadna, dlatego skutkowałą wydaniem orzeczenia o charakterze kasatoryjnym.

Rację należy przyznać skarżącemu gdy podnosi, iż w toku procedowania przez Sąd Apelacyjny doszło do naruszenia przepisów prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.

Koniecznym wydaje się przypomnienie, chociaż Sąd Najwyższy czynił to już wielokrotnie w swoich wcześniejszych orzeczeniach, że stosownie do treści art. 433 § 2 k.p.k. Sąd odwoławczy ma obowiązek rozważyć wszystkie zarzuty i wnioski wskazane w środku odwoławczym, chyba że ustawa stanowi inaczej. W korelacji z tym obowiązkiem pozostaje, wynikający z treści art. 457 § 3 k.p.k., wymóg wskazania przez sąd odwoławczy w uzasadnieniu wyroku, dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za zasadne albo niezasadne. W judykaturze od dawna przyjmuje się, że właściwe zrealizowanie obowiązków wynikających z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. wymaga od sądu odwoławczego nie tylko nie pomijania żadnego zarzutu podniesionego w środku odwoławczym, ale także rzetelnego ustosunkowania się do każdego z tych zarzutów oraz wykazania konkretnymi, znajdującymi oparcie w ujawnionych w sprawie okolicznościach argumentami, dlaczego uznano poszczególne zarzuty apelacji za trafne, bądź też bezzasadne (zob. np. *wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2014 r., III KK 488, Lex 1477446* i orzecznictwo w nim wskazane).

Z całą stanowczością wskazać należy, iż uzasadnienie wydanego w niniejszej sprawie wyroku Sądu Apelacyjnego wskazanym wyżej wymaganiami nie czyni zadość.

Sąd II instancji nie dość poważnie potraktował zarzuty apelacyjne, które w rzeczy samej wskazywały na konkretne uchybienia Sądu I instancji i poparte zostały rzeczową, istotną z punktu widzenia przedmiotowej sprawy argumentacją. Z tego też powodu w sposób nader lakoniczny, ogólnikowy wręcz sztamkowy

sporządził pisemne motywy wyroku. Poza głębszą – tak jak wymagały tego okoliczności sprawy - analizą i weryfikacją pozostały zarzuty podniesione w apelacji dotyczące naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k.

Pełnomocnik w apelacji podważał ocenę zeznań świadka E. A. dokonaną przez Sąd I instancji wydobywając z tych relacji sprzeczności i niejasności, które jego zdaniem wpływały na prawidłowość dokonanych w sprawie ustaleń. Oczywistym jest, że jeżeli nie można pewnych istotnych niepewności wyjaśnić lub wytłumaczyć w inny, logiczny i poparty dowodami sposób, to taki stan rzeczy otwiera drogę zasadzie *in dubio pro reo*. Tej natomiast zasadzie nie poświęcono w sprawie zbyt bacznej uwagi skoro nie skontrolowano i nie wykazano ponad wszelką wątpliwość kwestii związanych z ewentualnym formalnym przystąpieniem lustrowanego do tajnej współpracy i istoty spotkań z funkcjonariuszem SB.

Wprawdzie ani Sąd Okręgowy ani Sąd Apelacyjny wprost nie wyartykułowały jakichkolwiek wątpliwości co do tego, że R. P. był tajnym współpracownikiem SB o pseudonimie „Z.”, co więcej wyraziły o tym przekonanie, jednakże zastanowić się należało czy w obliczu tak postawionego zarzutu, w świetle zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie, w tym chociażby zeznań świadka E. A., taki pogląd był w pełni uprawniony.

Sąd Apelacyjny - niejako „na ślepo” - przyjął ustalenia Sądu *meriti* nie zważając, iż z relacji świadka E. A. wynika, że dopuszcza on wersję, iż do spotkania z tajnym współpracownikiem w istocie nie doszło. Co więcej, nie rozpoznał on lustrowanego jako tego, od którego pochodzić miały przekazywane informacje. Oczywistym jest, że znaczny upływ czasu nie sprzyja tego typu weryfikacjom, jednakże czy jest to argument w tej konkretnej sprawie i okolicznościach adekwatny i wystarczający?

Z pola widzenia tracić nie można, że jak ustalono, współpraca miała trwać 3 lata a do spotkań tajnego współpracownika o pseudonimie „Z.” z funkcjonariuszem SB – E. A. dochodziło wielokrotnie. W trakcie tych spotkań miały być przekazywanej szerokie informacje, a zarazem wymagające poświęcenia jakiegoś czasu, dotyczące sytuacji, panujących nastrojów i środowiska uczelni, jej pracowników.

Gdy zaś idzie o zeznania W. S., które zostały poddane weryfikacji przez Sąd II instancji, uznać należy, iż nadana przez Sąd Apelacyjny tymże relacjom wartość dla sprawy jest mocno przesadzona. Świadek ten posiadał wiedzę jedynie w zakresie oceny pracy E. A., zaś wszelkie przekazy na temat tajnego współpracownika o pseudonimie „Z.” i przekazywanych przez niego informacji, wynikały jedynie z domysłów i przypuszczeń. Bezpośrednim przełożonym E. A. był bowiem nieżyjący już G. B. i to on ewentualnie mógłby dysponować istotnymi dla sprawy wiadomościami.

Z uwagi na zawartość materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, kwestie związane z jego oceną, powinny być poddane wnikliwej analizie zaś wnioski wynikać z bacznej ich weryfikacji. Motywy kontrolującego Sądu powinny prezentować powzięty w toku tychże czynności sposób rozumowania oparty o rzeczowe i logiczne argumenty. Nie ma racji bytu w tych okolicznościach jakakolwiek ogólnikowość czy zdawkowość.

W toku ponownego rozpoznania sprawy Sąd Apelacyjny uwzględni powyższe uwagi i całą dozą pieczołowitości rozpozna zarzuty apelacyjne, przedstawiając na kartach pisemnych motywów wyroku wartościową argumentację.

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.